

**„Dwunastka”**

**SPHŁ**

**Nowogród,**

**25-26.09.2020**

**RZEKA**

Wsłuchany w twą cichą piosenkę ***C F C F***

Wyszedłem na brzeg pierwszy raz. ***C F e a***

Wiedziałem już rzeko, że kocham cię rzeko, ***F e a***

Że odtąd pójdę z tobą. ***F e d G***

**O dobra rzeko, o mądra wodo** ***C F C F C F e a***

**Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić *F e a***

**Gdy sił już było brak. (było brak) *F e d G C F***

Wieże miast, łuny świateł,

Ich oczy zszarzałe nieraz

Witały mnie pustką, żegnały milczeniem

Gdym stał się twoim nurtem.

O dobra rzeko…

Po dziś dzień z tobą rzeko

Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg?

Ach, życia mi braknie by szlak twój przemierzyć,

By poznać twą melodię.

O dobra rzeko…

**ZAGRAJCIE NAM**

Zagrajcie nam może się cofnie czas C d

Do tamtych dni z naszych marzeń F C G

Do dni spędzonych pośród sennych traw C d

Gdy czas ucieka z biegiem zdarzeń F C G

**Hej w góry, w góry, w góry**

**Popatrz, tam wstaje blady świt**

**Jeszcze tak nieporadny**

**Chce ominąć szczyt**

**Hej miły panie czekaj**

**Zaraz my też będziemy tam**

**Nie będziesz musiał schodzić**

**Z połoniny sam**

Dziewczyno ma przecież ja kocham cię

I chciałbym być zawsze z tobą

Wspomnienia me twarde jak skała są

Zagrajcie nam a nie zapomnę

Bywały dni, że słońca złoty blask

W zawody szedł sennym brzaskiem

To dziwne więc, że teraz skoro świt

Wiatr i deszcze razem tańczą.

**Hiszpańskie dziewczyny**

*Sł. A. Mendrygał i G. Wasilewski, muz. wg Spanish Ladies*

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny. e C H7

Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów. e C D

Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, G D e

Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. e C H7 e

 I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, G D

 W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. G D

 Leniwie popłyną znów rejsu godziny, G D e

 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. e D e

Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman

I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz,

I statki stojące na redzie pod Plymouth,

Klarować kotwicę najwyższy czas już.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,

Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.

I znów stara łajba potoczy się ciężko

Przez fale w kierunku na Beachy i Dougeness Light.

Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover

I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.

Powoli i znojnie – tak płynie nam życie

Na wodach i portach przy South Foreland Light.

**ZIELONY PŁOMIEŃ**

 1. W dąbrowy gęstym listowiu

 Błyska zielona skra:

 Trzepoce z wiatrem jak płomień

 Mundur harcerski nasz.

 Czapka troszeczkę na bakier.

 Dusza rogata w niej.

 Wiatr polny w uszach i ptaki

 W pachnących włosach drzew.

2. Tam gdzie się kończy horyzont,

 Leży nieznany ląd.

 Ziemia jest troszkę garbata,

 Więc go nie widać stąd.

 Kreską przebiega błękitną,

 Strzępioną pasmem gór.

 Żeglują ku tej granicy

 Białe okręty chmur.

3. Gdzie niskie niebo usypia

 Na rosochatych pniach.

 Gdziekolwiek namiot rozpinam

 Będzie kraina ta.

 Zieleń o zmroku wilgotna

 Z niebieską plamką dnia.

 Cisza jak gwiazda ogromna

 W grzywie złocistych traw.

4. W dąbrowy gęstym listowiu

 Błyska zielona skra:

 Trzepoce płomień zielony

 Mundur harcerski nasz.

 Czapka troszeczkę na bakier,

 Lecz nie poprawiaj jej.

 Polny za uchem masz kwiatek,

 Duszy rogatej lżej!

**Pożegnanie Liverpoolu**

*sł. K. Kuza, J. Rogacki, muz tradycyjna*

Żegnaj nam dostojny stary porcie, C C7 F C

Rzeko Mersey, żegnaj nam. C G7

Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, C C7 F C

Byłem tam już niejeden raz. C G7 C

 A więc żegnaj mi, kochana ma. G7 F C

 Już za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G7

 Ile miesięcy cię nie będę widział, nie wiem sam,C C7 F C

 Lecz pamiętać zawsze będę cię. G7 C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,

Dobry statek, choć sławę ma złą.

A że kapitanem jest tam stary Burgess,

Pływającym piekłem wszyscy go zwą.

 A więc żegnaj mi …

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,

Znamy się od wielu, wielu lat.

Jeśliś dobrym żeglarzem, radę sobie dasz,

Jeśli nie, toś cholernie wpadł.

 A więc żegnaj mi …

Żegnaj nam, dostojny stary porcie,

Rzeko Mersey, żegnaj nam.

Wypływamy już na rejs do Kalifornii,

Gdy wrócimy, opowiemy wam.

 A więc żegnaj mi ... /x2

**MAZURSKI REJS**

Gdzieś w szuwarach zbłądził wiatr

Ciszę niesie noc

Nad plażami niesie się

Czyjś zbłąkany głos

Nad brzegami ognisk blask

W wodzie nocą lśni

Tak zaczyna się ten czas

Wakacyjnych dni

**Nie zabieraj z sobą nic, nawet słów**

**Na cóż bagaż ten**

**Ruszaj z nami skoro świt, ruszaj tam**

**Na mazurski rejs**

**Jak powracających fal cieniem ty**

**Będziesz wracał wciąż**

**Wracał, żeby jeszcze raz**

**Wrócić z nią**

Babie lato niesie wiatr w zamyślony las

Pajęczyną ciepłych dni oplótł sierpień nas

Miną dni, miesiące dwa, zlecą jak we śnie

Popiół z ognisk rozwiał wiatr opustoszał brzeg

Pozostanie wspomnień garść i smak twoich łez

Znów za rok popływać chcę na mazurski rejs

Szlakiem pustym dzikich plaż płynie moja łódź

Tutaj każda letnia noc ma smak twoich ust.

**GDZIE TA KEJA**

Gdyby ktoś tak przyszedł i powiedział:

 ,,Stary czy masz czas?

Potrzebuje do załogi jakąś nową twarz.

Amazonka Wielka Rafa oceany trzy;

Rejs na całość „rok-dwa lata” – odpowiedziałbym.

Ref. Gdzie ta keja, przy niej ten jacht?

 Gdzie ta koja wymarzona w snach?

 Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

 Gdzie ta brama na szeroki świat?

 Gdzie ta keja, przy niej ten jacht?

 Gdzie ta koja wymarzona w snach?

 W każdej chwili płynę w taki rejs?

 Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie starej szafy leży ostry nóż

Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz…

W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam-

Biorę wór na plecy i przed siebie gnam…

Ref. Gdzie ta keja…

Przyszły lata zapyziałe , rzęsą zarósł staw,

A na przystani czółno stało - kolorowy paw…

Zaokrągliły się marzenia, wy jałowiał step,

Lecz wciąż marzy o załodze ten samotny łeb…

**ŻEGLUJ**

**Żegluj, żegluj tam gdzie Nowa Szkocja** ***C e a F G***

**Żegluj, żegluj gdzie wstaje nowy dzień**. ***C e a F G C***

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr *a G C*

To zapowiedz nowych dni. *F C G*

Znowu woła do nas rykiem fal *d C G C*

Tam znajdziecie nowy świat. *d C G C*

Znów dumny brzeg będzie witał was *a G C*

Majestatem groźnych skał *F C G*

Każdy dzień znów świtem przywita was *d C G C*

Coraz bliższym stanie się, *d C G*

Twoim własnym domem stanie się. *d C G C*

Żegluj, żegluj…

Atlantyk bije falą w stromy brzeg,

Wściekle ryczy pośród skał.

W górze dzikich ptaków słychać śpiew

Głos ich płynie z wiatrem w dal.

Tam bujnej trawy się kołysze łan

I strumyków cichy szept

W mej pamięci zawsze będzie trwał

Lecz niedługo powiem wam,

Lecz niedługo wszystkim powiem wam.

Żegluj, żegluj…

**Morze**

Hej, me Bałtyckie Morze

Wdzięczny ci jestem bardzo.

Toś ty mnie wychowało

Szkołeś mi dało twardą

Szkołeś mi dało twardą

Uczyło łodzią pływać

Żagle pięknie cerować

Codziennie pokład zmywać

Codziennie pokład zmywać

Od soli czy od kurzy

Mosiądze wyglansować

W ciszy czy w czasie burzy

W ciszy czy w czasie burzy

Trzeba przy pracy śpiewać

Bo kiedy śpiewu nie ma

Neptun się będzie gniewać.

Neptun się będzie gniewać

I klątwę brzydką rzuci:

Wpakuje na mieliznę

Albo nam łódź wywróci.

Albo nam łódź wywróci

I krzyknie: ech partacze

Nakarmię wami rybki

Nikt po was nie zapłacze.

Nikt po nas nie zapłacze,

Nikt nam nie dopomoże

Za wszystkie twoje rady

Dziękuje tobie morze

Hej, me Bałtyckie Morze

Wdzięczny ci jestem bardzo

Toś ty mnie wychowało

Szkołeś mi dało twardą

**Pożegnalny ton**

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
Popłyniesz kiedy serce rośnie ci nadzieją,
Że jeszcze są schowane gdzieś
Nieznane lądy, które serce twe odmienią.
Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
Wśród fal i białej piany statek twój popłynie,
A jeśli tak - spotkamy się
Na jakieś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz.

**Ref.:
Morza i oceany grzmią
Pieśni pożegnalnej ton.
Jeszcze nieraz zobaczymy się,
Czas stawiać żagle i z portu wyruszyć nam w rejs.**

 W kolorowych światłach keja lśni
I główki portu sennie mówią "do widzenia",
A jutro, gdy nastanie świt,
W rejs wyruszymy, aby odkryć swe marzenia.
Nim ostatni akord wybrzmi już,
Na pustej scenie nieme staną mikrofony,
Ostatni raz śpiewamy dziś
Na pożegnanie wszystkich morzem urzeczonym.

**Morza i oceany grzmią...**

**Staruszek jacht**

Już dawno od morskiej wody burty ściemniały G D C D

I żagle niejednym wichrem osmagane, G D C D

Staruszek jacht u kresu swych dni C G C G

W przystani cichej o przygodzie śni. D e C D

**Ref. Hej, ruszajmy w rejs,**

**do portów naszych marzeń! G C G D e**

**Jacht gotów jest, D e**

**chodźcie więc żeglarze. C D G**

Staruszek jacht duma może o pierwszym sztormie,

O rejsach, których nie umie wciąż zapomnieć.

Gdy żagli blask na horyzoncie lśni,

Wypłynąć chciałby jak za dawnych dni.

**Ref. Hej ruszajmy w rejs...**

Nieważne co się wydarzy, nieważne kiedy,

Zabierzcie w podróż staruszka raz jeszcze jeden.

Kto ujrzał raz przed dziobem morza dal,

Powracać będzie wciąż do tamtych fal.

**PĘDZIWIATR**

***G D e G D e***

Idę z wiatrem poprzez świat, idę tam gdzie hula wiatr,

Tam gdzie nogi niosą mnie, tam gdzie diabeł tylko wie.

 Idę z moim wiatrem w takt, choć ludziska patrzą źle,

Bom ja przecie pędziwiatr – dla takiego miejsca brak.

**A ty wiej, wiej wietrze mój, *C D G e***

**Jam przyjaciel twój.** *x2* ***C D e***

Na gitarze z wiatrem gram, czasem ptak wtóruje nam.

I choć mija dzień za dniem, droga nam nie dłuży się.

Bratem moim kamień jest, siostrą napotkany kwiat,

Mą miłością droga jest, która wiedzie poprzez świat.

A ty wiej, wiej wietrze mój…

A gdy mi zabraknie sił i zakończę drogę swą,

Ty mój wietrze dalej wiej, czasem tylko wspomnij mnie.

Czasem zawiej w polu gdzieś, czasem pogłaszcz stary sad,

Zanieś ludziom moją pieśń, zanim zginie po mnie ślad.

A ty wiej, wiej wietrze mój…

**MARCO POLO**

Nasz Marco Polo to dzielny ship*e G D e*

Największe fale brał *e C G*

W Australii będąc widziałem go *C e G D*

Gdy w porcie przy kei stał *e D e*

I urzekł mnie tak urodą swą że zaciągnąłem się

I powiał wiatr w dali zniknął ląd mój dom i Australii brzeg

**Marco Polo w królewskich liniach był *e D C H7 e D e***

**Marco Polo tysiące przebył mil *e D C H7 e D e***

Na jednej z wysp za korali sznur tubylec złoto dał

I poszli wszyscy w ten dziki kraj bo złoto mieć każdy chciał

I wielkie szczęście spotkało tych co wyszli na ten brzeg

Bo pełne złota ładownie są i każdy bogaczem jest

Marco Polo…

W powrotnej drodze tak szalał sztorm, Że drzazgi poszły z rej

A statek wciąż burtą wodę brał do dna było coraz mniej…

Ładunek cały trza było nam do morza wrzucić tu

Do lądu dojść i biedakiem być ratując choć żywot swój

Marco Polo…

**BIESZCZADY**

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień

Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień

Mokre rosną trawy wypatrując dnia

Ciepła, które pierwszy słońca promień da

**Cicho potok gada, gwarzy pośród skał**

**O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał**

**Świerki zapatrzone w horyzontu kres**

**Głowy pragną wysoko,**

**jak najwyżej wznieść**

Tęczą kwiatów barwny połoniny łan

Słońcem wypełniony jagodowy dzban

Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw

Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd

Noc w zadumie kroczy, mroku ścieląc czas

Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak

Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia

**Chodź pomaluj mi świat**

Piszesz mi w liście, że kiedy pada, **a d**
Kiedy nasturcje na deszczu mokną **G a**
Siadasz przy stole wyjmujesz farby **C G**
I kolorowe otwierasz okno **d E a**

Trawy i drzewa są takie szare
Barwę popiołu przybrały nieba
W ciszy tak smutno szepce zegarek
O czasie co mi go nie potrzeba

Więc chodź pomaluj mój świat **C d**
Na żółto i na niebiesko **F C**
Niech na niebie stanie tęcza **C d**
Malowana Twoją kredką **F G**Więc chodź pomaluj mi życie
Niech świat mój się zarumieni
Niechaj mi zalśni w pełnym słońcu
Kolorami całej Ziemi

Za siódmą górą, za siódmą rzeką
Twoje sny zamieniasz na pejzaże
Niebem się wlecze wyblakłe słońce
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze

Więc chodź pomaluj mój świat

**PRZEMIJANIE**

Dzień kolejny minął a e a

Dzień co nic nie przyniósł a G a e

Jeszcze się nie skończył a e a

A już nowy wyrósł E a

**Tyle dni minęło, tyle marzeń G a e**

**Tylu ludzi przeszło, tyle zdarzeń G a e**

**Tyle marzeń sennych się nie spełniło**

**Tyle dobrych gwiazd ubyło**  C G a

Tyle słów powiedział

Słów co nic nie znaczą

Może kogoś uraził

Czyjeś oczy płaczą

Znowu czasu mijanie

Znowu minął dzień

Komu zaświeci słońce

Dobrych oczu mgnień

**BIESZCZADZKI TRAKT**

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask

Na polanie, gdzie króluje zły

Gwiezdny pył w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym,

Tańczą iskry z gwiazdami, a my:

**Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas**

**Śpiewajmy razem, ilu jest tu nas**

**Choć lata młode szybko płyną, wiemy że Nie starzejemy się!**

W lesie, gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi

Pójdźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią

Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży,

Nawet gwiazdy przyjazne dziś są

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew

Wiatr poniesie go w wilgotny czas

Każdy z nas o tym wie - znowu spotkamy się,

A połączy nas bieszczadzki trakt!

**Mały obóz**

1. Kiedy razem ze skowronkiem

 Powitamy nowy dzień,

 Rosy z trawy się napijesz,

 Pierwszy słońca promień zjesz.

 Potem wracać trzeba będzie,

 Pożegnamy rzekę, las.

 Bądźcie zdrowi nasi bracia,

 Bądźcie zdrowi, na nas czas.

Ref. Ustawimy mały obóz,

 Bramę zbudujemy z serc,

 A z tych dusz, co tak gorące,

 Zbudujemy sobie piec.

 Rozpalimy mały ogień,

 A w tym ogniu będziesz piekł

 Naszą przyjaźń, która łączy,

 Która da ci to, co chcesz

2. Hej, my jeszcze tu powrócimy,

 Nie za rok, no to za dwa,

 Więc dlaczego płacze rzeka,

 A więc czemu szumi las?

 Wszak przyjaźni naszej wielkiej

 Nie rozłączy promień zła.

 Ona mocna jest bezczelnie,

 A więc wszyscy jeszcze raz:

Ref. Ustawimy mały obóz...

**WĘDRUJ Z NAMI LASAMI**

Póki cię nie zżarła nuda, póki siłę jeszcze masz

Póki ci nie straszne słońce, wielki deszcz i silny grad

Póki lubisz liczyć gwiazdy, przy ognisku trzymać straż

Spakuj plecak załóż buty dalszy ciąg już chyba znasz

 **Wędruj z nami lasami, polami**

 **I maszeruj bez końca, bez celu**

 **A gdy spotkasz przygodę**

 **Wtedy szybko się dowiesz**

 **Że tak warto na luzie czasem żyć**

W lesie ci zagrają drzewa, w polu ci zaśpiewa ptak.

Deszcz opowie ci legendę, do snu ukołysze wiatr

Płomień słońca cię ogrzeje, a piosenka radość da

Ty i twoi przyjaciele, każdy cię już tutaj zna.

 **Wędruj z nami lasami, polami**

Kiedy młode lata miną, kiedy sił już będzie brak

Kiedy nogi już zmęczone nie powiodą cię na szlak

Siedząc w cieple przy kominku, zapatrzony w ognia blask

Będziesz w ciszy snuł wspomnienia,

tamtych ogni słyszał trzask

**STARY TRAMP**

Sypie śnieg, ktoś gra muzykę country G D

W ciepły płomień kominka wbijasz wzrok C D G

Znowu noc, w górach zatańczył halny

Siedzisz sam, masz w głowie myśli sto C G F G C

 **Jesteś starym trampem, przyjaciel twój to wiatr**

 **Który nieraz w kości z tobą grał**

 **Kiedy w góry idziesz to on chętnie z tobą gna**

 **A ty buty zdzierasz nie pierwszy raz**

Myślisz więc, to chyba nie te czasy

Kiedy wiosną zamykał się twój dom

I co rok witały cię Bieszczady

I żegnały liście padające wkrąg

 **Jesteś starym trampem...**

Jakiś głos podszepnął parę razy

Zabierz plecak swój i dawnych marzeń trzos

Ruszasz więc, bo chyba nie ma rady

Aby ktoś zatrzymać mógł włóczęgi los

 **Jesteś starym trampem...**

**JAKI BYŁ TEN DZIEŃ”**

Późno już, otwiera się noc

Sen podchodzi do drzwi

Na palcach jak kot

Nadchodzi czas ucieczki na aut,

Gdy kolejny mój dzień

Wspomnieniem się stał

**Jaki był ten dzień, co darował, co wziął ?**

**Czy mnie wywiódł pod niebo,**

**Czy rzucił na dno ?**

**Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie?**

**Czy był tylko nadzieją na dobre i złe ?**

Łagodny mrok zasłania mi twarz

Jakby przeczył, że chcę być

Z tobą chociaż raz

Nie skarżę się, że mam to co mam,

Że przegrałem coś w życiu,

Że jestem tu sam

Nadzieją jest każdy nowy dzień

Każda nowa godzina na zło rzuca cień

Przyjaźni krąg zawiązać już czas

Razem z nimi na szczyt, a stamtąd do gwiazd

## **Dym z jałowca**

Dym z jałowca łzy wyciska,

Noc się coraz wyżej wnosi.

Strumień srebrną falą błyska,

Czyjś głos w leśnej ciszy prosi:

**Żeby była taka noc,**

**kiedy myśli mkną do Boga,**

**Żeby były takie dni,**

**że się przy nim ciągle jest**

**Żeby był przy tobie ktoś,**

**kogo nie zniechęci droga,**

**Abyś plecak swoich win**

**stromą ścieżką umiał nieść**

Ogrzej dłonie przy ognisku,

Płomień twarz ci zarumieni.

Usiądziemy przy nim blisko,

Jedną myślą połączeni.

Tuż przed szczytem się zatrzymaj,

Spójrz jak gwiazdy w dół spadają.

Spójrz jak drży kosodrzewina,

Góry z tobą wraz wołają.

**U WRÓT LASU**

W wrót lasu, gdzie zorza się pali

Rozbiliśmy zielone namioty

Leśne księgi będziemy czytali

Szumy sosen i leśne świergoty

Bo przecież dobrze wiesz, bo zrozumiałeś

Co znaczy wokół ognia krąg

Bo przecież właśnie tu się przekonałeś

Ile dać może uścisk rąk

W lesie pali się ognisko

Gdzie noc tańczącym spływa cieniem

W zasięgu ognia siądźmy blisko

Gdzie dopalają się płomienie

W zasięgu ognia nasze twarze

Wpatrują się z zachwytem w ogień

I oczy nasze skrzą się od marzeń

I każdy z nas wspomina sobie

Ogniu, ogniu wesoły

Iskierka twoja w nas nie zgaśnie

I żyć nam z tobą będzie lepiej

Lepiej, radośniej i jaśniej

**Krajka**

Chorałem dzwonków dzień rozkwita,

Jeszcze od rosy rzęsy mokre,

We mgle turkoce pierwsza bryka,

Słońce wyrusza na włóczęgę

Drogą pylista, drogą polną,

Jak kolorowa panny krajka,

Słońce się wznosi nad stodołą,

Będzie tańczyła walca,

**A ja mam swą gitarę,**

**Spodnie wytarte i buty stare,**

**Wiatry niosą mnie**

Zmoknięte świerszcze stroją

skrzypce,

Żuraw się wsparł o cembrowinę,

Wiele nanosi wody jeszcze,

Wielu się ludzi z niej napije

**PIOSENKA NASZYCH DRUHEN**

Usiadła gdzieś pod płotem, na poboczu

W gęstwinie się schowała, Pośród traw

Ale echo od czasu do czasu

Niesie jej radosny śpiew

**Ref.**

**Piosenka śpiewana na powitanie**

**Piosenka śpiewana na pożegnanie**

**Piosenka najmilszą z wszystkich**

 **druhen jest**

Raz na rajdzie z wiatrem gna

Potem znowu woła nas

I ze świerszczem swych próbuje sił

Aby duet powstał z nich

 Piosenka śpiewana...

Ale kiedy przyjdzie noc

I piosenka pójdzie spać

Wtedy w głowie będziesz słyszał głos

Wyśpiewując refren wciąż

**PIOSENKA WETERANA**

Tyle kartek papieru zapisanych C e a

Tyle nutek zawiązanych pięciolinią F7+ D d7 G

Fotografii stos bez liku i gitara gdzieś na strychu e7 a F7+ G

Tyle lat, a jednak ciągle żal F7+ d7 G C

 Jeszcze plącze się w pamięci "Czas powrotów" F7+ G e a

 "Jesień w górach" i "Bieszczadzki trakt" F7+ D d G

 Jeszcze budzisz się ze słoną łezką w oku e a d7

 I wyruszyć chcesz z plecakiem gdzieś na szlak F7+ d G C

 Już nie twoje "buty całkiem przemoczone" h7 E a D

 I nie tobie samby, bluesy świerszczyk gra d E a C7

 Jeszcze łudzisz się nadzieją, że nie koniec F7+ D C a

 Że tam wrócisz, że "Bieszczadzki koncert" trwa F7+ d7 G C

 Tyle ścieżek na pamięć wydeptanych

 Tyle ognisk wypalonych aż po brzask

 A wspomnienia spać nie dają i po głowie się tułają

 Tyle lat, a jednak ciągle żal

1. Rzeka
2. Zagrajcie nam
3. Hiszpańskie dziewczyny